

EDWARD GIEREK na Lubelszczyźnie

26 lipca b. z gospodarską wizytą na Lubelszczyźnie przebywał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Na lotnisku Aeroklubu Robotniczego w Świdniku dostojnego gościa powitali przedstawiciele władz wojewódzkich i kierownictwa zakładu. Młodzież ZMS-owska wręczyła Edwardowi Gierkowi wiązanki kwiatów a dyrektor naczelny Władysław Janik album fotograficzny z jego pobytu w WSK w roku ubiegłym. Następnie I sekretarz KC PZPR wraz z towarzyszącymi osobami udał się do Chelma i na teren powiatu Hrubieszów i Tomaszów Lubelski.

Gratulacje ■ Apel

DO Podstawowej Organizacji Partyjnej
Rady Zakładowej
Dyrekcji WSK

Sekretariat Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie oceniając sytuację w przemyśle za okres 5 miesięcy br. stwierdzają, że plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług zrealizowano w 109,7 proc. co stanowi wzrost do analogicznego okresu roku ubiegłego o 27,9 proc.

Osiągnięcie powyższych wyników było możliwe dzięki wielkiemu zaangażowaniu i obywatelskiej postawie robotników i kadry inżynierno-technicznej, kobiet i młodzieży oraz całych załóg pracowniczych.

Załogi zakładów pracy odpowiadając na apel kierownictwa partii i rządu podjęły cenne zobowiązania w zakresie dodatkowej produkcji rynkowej i eksportowej w ramach akcji „Szukamy 20 mld. zł”, których zadeklarowana wartość przekroczyła kwotę 80 mln. zł, w tym zakresie produkcji eksportowej 46 mln. zł.

Dotychczas zrealizowano ponad 50 proc. podjętych zobowiązań. Oceniając pozytywnie przebieg realizacji zobowiązań stwierdzamy, że wykonawstwo tych zobowiązań nie przebiega równomiernie we wszystkich jednostkach.

W związku z tym apelujemy o dokonanie podsumowania realizacji zobowiązań za I półrocze br. i przeanalizowanie możliwości podjęcia nowych zobowiązań dla uczczenia 28 rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Znając ofiarność i zaangażowanie załóg zakładów pracy naszego powiatu oraz aktywność społeczno-gospodarczą jesteśmy przekonani, że wykorzystane zostaną wszystkie możliwości tkwiące w produkcji, a podjęte zobowiązania przyczynią się do przedterminowego wykonania zadań roku 1972.

Sekretariat Komitetu Powiatowego i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie składają wszystkim załogom podziękowanie za dotychczasowy trud i wysiłek w realizacji zadań i zobowiązań produkcyjnych oraz życzą dalszych osiągnięć w realizacji zadań planowych, pracy zawodowej, społecznej i w życiu osobistym.

Sekretariat KP PZPR
Prezydium PRN
w Lublinie

W 28 rocznicę Manifestu PKWN

Uroczysta Sesja MRN

Z okazji Święta Odrodzenia odbyła się w dniu 20 lipca br. w kinie „Lot” uroczysta Sesja MRN, w której udział wzięli między innymi: I sek. KP PZPR Stanisław Mantyka, sekretarz KZ PZPR Antoni Calkowski i między innymi: I sek. KP PZPR Antoni Rubaj, dyr. nac. WSK mgr inż. Władysław Janik, a także przedstawiciele radzieckich specjalistów współpracujących z WSK i Ludowego Wojska Polskiego.

Sesję przewodniczył Benedykt Ingłot przewodniczący MKFJN a referat o lokalnościach wygłosił przewodniczący MRN w Świdniku Szymon Arasimowicz. Następnie odbyła się dekoracja

10 pracowników naszego zakładu złotymi i srebrnymi odznakami „Zasłużony dla WSK”. Kilkunastu działaczy społecznych miasta nagrodzono dyplomami przyznanymi przez OK-FJN. W części artystycznej wyświetlono film produkcji radzieckiej pt. „Czarownica z bagien”.

(mak.)

Powstaje środowiskowy program działania ideowo-wychowawczego

21 lipca odbyła się narada zakładowego aktywów wychowawczego poświęcona omówieniu zadań w związku z przygotowaniami do opracowania środowiskowego programu działalności ideowo-wychowawczej. Do 5 września, mają być gotowe programy poszczególnych organizacji i placówek wychowawczych. Kompleksowy program zatwierdzony będzie na KSR w miesiącu październiku. Naradzie przewodniczył sekretarz KZ PZPR Wiesław Parol i pełnomocnik dyrektora ds. socjalno-bytowych Władysław Kucharski.

(mak.)



głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 18 (321) 1 sierpnia 1972 r. Cena 50 gr

Młodzi mistrzowie gospodarności u wicepremiera Jana Mitregi

W dniu 18 sierpnia br. w Warszawie odbyło się spotkanie uczestników Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności z wicepremierem Janem Mitregą. W spotkaniu tym wzięli również udział członkowie zakładowej organizacji młodzieżowej, przewodniczący koła ZMS z wydziału ślusarsko spawalniczego Stanisław Mioduszewski. Organizacja zakładowa w br. w wyniku przeprowadzonych czynów społeczno-produkcyjnych wypracowała ponad 1 mln. zł. Ponadto zgłoszono wnioski racjonalizatorskie w ramach TMMT na sumę ponad 780 tys. zł. Spotkanie warszawskie było między innymi podsumowaniem pracy młodzieży całego kraju w akcjach czynów społeczno-produkcyjnych.

1.

Praca dla 400 kobiet

Przed pięcioma miesiącami przeniosła się z Lublina do Świdnika Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych im. M. Fornalskiej. Zlokalizowano spółdzielnię na Franciszkowie, obok „Lubolinu” — słuszenie przeznaczając osiedle na usługowo-przemysłowe zaplecze Świdnika, a w części i powiatu lubelskiego.

Przychylny stosunek Prezydium PRN w Lublinie i Prezydium MRN w Świdniku sprawiły, że Spółdzielnia otrzymała 5 baraków. Jeden z nich przeznaczono na magazyn, połowę drugiego na biura, w reszcie produkowane są tkaniny, szyta odzież, wykonywane usługi remontowe. Brak Spółdzielni pomieszczeń socjalnych, ale i na rozwiązanie tego

(Dokończenie na str. 2)

W Komitecie Zakładowym PZPR

Starania o poprawę

własnej inicjatywy, wciągając do swoich prac grono odpowiedzialnych specjalistów, szeroki aktyw organizacji partyjnych i społecznych. Komisja przedstawiająca Egzekutywie materiał będący wynikiem badań, proponować będzie podjęcie odpowiednich decyzji zmierzających w kierunku kształtowania właściwych postaw i współodpowiedzialności za wszechstronny rozwój przedsiębiorstwa i jego zespołów ludzkich.

Opracowano także perspektywiczną tematykę badawczą i plan na rok bieżący.

Pierwszym problemem wziętym na warsztat było szkolenie partyjne: skuteczność metod, opinie o doborze tematów, częstotliwości i godzinach wykładów,

oceny wykładowców i kursantów. Przygotowaną w pracowni psychologii i socjologii pracy analizę objęło 900 osób. Wyniki badań, po opracowaniu przy pomocy maszyn liczących przedstawione będą Egzekutywie KZ i posłużą do udoskonalenia metod szkolenia.

Komisja chcąc od początku swego działania czerpać z doświadczeń wzorców, nawiązała współpracę z komisją socjologiczną.

(Dokończenie na str. 2)



Dyplom OKFJN otrzymał również dyrektor naczelny WSK mgr inż. Wł. Janik
Fot: T. Glowacz

Wybory do PKZP

W połowie lipca br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Zanim dokonano wyboru nowego zarządu — przedstawiono sprawozdanie z działalności ustępującego.

Uczestnicy zebrania dowiedzieli się, że zakładana w regulaminie podstawowa sprawa, tj. kolektywność pracy zarządu PKZP jest w naszych warunkach niemożliwa. Każdy interesant stara się bowiem załatwiać swoje sprawy w czasie najbardziej dla niego dogodnym i trudno temu

przeciwdziałać. Taki stan rzeczy powoduje, że członkowie zarządu w większości przypadków załatwiają sprawy indywidualnie.

(Dokończenie na str. 2)

**Twój udział w „kwartale bhp”
to praca bez wypadku!**



W przedalni Spółdzielni pracują także kobiety.
Fot.: S. Motaj



Wybory do PKZP

(Dokończenie ze str. 1)

jak to się zwykło mówić od ręki, w czasie dnia pracy. W takim przypadku sprawy praktycznie wykraczają poza ramy regulaminu, gdyż wiele z nich wymaga akceptacji zarządu. Praca w PKZP rozrosła się do tego stopnia, że nawet najbardziej zaangażowani aktywnie członkowie zarządu, mają trudności w pogodzeniu obowiązków PKZP z codzienną pracą zawodową. Stąd też konieczność rozpatrzenia przez Radę Zakładową dalszego sprawnego funkcjonowania kasy, w sensie utworzenia jednego lub dwóch etatów czy półetatów pracowniczych. Obecnie w kasie PKZP, na książeczce PKO znajduje się 3.400 tys. złotych. Pożyczki udzielane są przez PKZP głównie na poprawę warunków bytowych załogi, między innymi na zakup lodówek, telewizorów, mebli, uzupełnianie wkładów mieszkaniowych, remonty mieszkań, czy zakup samochodów.

Obowiązujący regulamin zabezpiecza prawidłową działalność PKZP i nie zachodzi potrzeba jego zmiany. Istnieje natomiast konieczność przestrzegania zasad regulaminowych przez wszystkich zaangażowanych aktywistów, szczególnie w zakresie częstotliwości zwrotów wkładów, wysokości pożyczek oraz wydłużania okresu spłaty ponad 14 miesięcy.

Po dyskusji, w której zabierali głos Tadeusz Szewczyk, Franciszek Maliszewski, Władysław Kasprzak, Tadeusz Marczuk i inni, oraz po udzieleniu odpowiedzi przez Mieczysława Szymańczyka na zgłaszane pytania wybrano jednogłośnie nowy zarząd PKZP w składzie: Mieczysław Szymańczyk, Maria Świętek, Mieczysław Stelmach, Antoni Smoczyński, Aleksander Płaszczewski, Adam Kudelski i Ryszard Kaczmarek. Nowy zarząd ukonstytuuje się w najbliższym czasie.

(k.)

Licznie zgromadzona publiczność na lipcowej akademii nagradzała brawami tych pracowników WSK, którzy zostali wyróżnieni dyplomami OKFJN i odznakami „Zasłużony dla WSK”.

Fot.: T. Głowacz



Starania o poprawę

(Dokończenie ze str. 1)

giczną z kombinatu w Nowej Hucie. Zespół nowohucki pracuje od roku 1964, opublikował 10 prac — wyników swoich badań. Publikacje trafiają do zainteresowanych badaniami oraz do KW PZPR w Krakowie. Obie komisje — jak się okazało w czasie dyskusji na dwóch wspólnych posiedzeniach — mają do rozpatrzenia podobne problemy, działają bowiem na terenie dwóch powojennych przemysłowych fabryk, wokół których wyrosły osiedla robotnicze przekształcone następnie w miasta, do których codziennie dojeżdżają ludzie, dowołane są kooperowane części

i materiały — słowem, działają na terenie dwóch tętniących wartkim życiem ośrodków organizmów.

(ch.)



Praca dla 400 kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

problemu przy pomocy władz miasta i powiatu, mają w „Fornalskiej” nadzieję.

Spółdzielnia jest sfeminizowana, 98 proc. 750-osobowej załogi stanowią kobiety. Tylko w bieżącym roku przyjęto w Swidniku do pracy 370 kobiet, z tego 200 do pracy chałupniczej, z którą „Fornalska” ma sporo kłopotów.

Przeniesienie Spółdzielni do Swidnika podyktowane było między innymi stworzeniem szansy pracy dla kobiet z miasta. Pracy chałupniczej i na miejscu w Spółdzielni — bowiem takimi miejscami „Fornalska” dysponuje. Na 100 zgłoszonych w urzędzie zatrudnienia miejsc chałupniczych — przyszło do pracy 38 osób. Żeby wywiązać się z umo-

Członkowie zaproszonej do WSK komisji socjologicznej z kombinatu w Nowej Hucie. Pierwszy od prawej przewodniczący komisji Alfred Miodowicz.

Fot.: T. Głowacz

wy z NRF-owskim kontrahentem Spółdzielnia musi zatrudnić w ciągu bieżącego roku 500 chałupniczek. A umowę zawarto z myślą o poprawie na swidnickim rynku pracy. Nie znajdując chętnych na miejscu, zarząd Spółdzielni zdecydował się szukać kobiet do pracy na terenie województwa, w Chelmie, Puławach i innych miejscowościach.

Na szkolenie jednej chałupniczki — o ile nie potrafi sztydelkować, bo o taką pracę chodzi — przeznaczonych jest 60 godzin. Stanowi to dodatkową zachętę do pracy. Miesięcznie zarobki dochodzą do 1 tysięcy złotych — zależą jednak od osobistych predyspozycji: zdolności, czasu, chęci do pracy. Już 1850-złotowe zarobki kwartalnie gwarantują przyznanie świadczeń socjalnych.

(ch.)

Co nurtuje pracowników wytwórni?

Z jakimi sprawami pracownicy naszej wytwórni najczęściej zwracają się do Rady Zakładowej w ramach skarg, zażaleń i interwencji? O jaką pomoc proszą?

Te dwa zasadnicze pytania postawiliśmy przewodniczącemu Rady JANOWI TKACZYKOWI, składając reporterską wizytę w radzie w początkach lipca br.

Przewodniczący Rady Zakładowej WSK odpowiedział co następuje:

„Sprawy duże i małe rozpatrujemy codziennie przyjmując pracowników w ciągu dnia roboczego. Średnio wizytę w Radzie Zakładowej składa każdego dnia 20 pracowników. Dużo ludzi zgłasza się z problemami mieszkaniowymi. Chodzi przede wszystkim o mieszkania zastępcze i z resortu, najczęściej na okres wyczekiwania na przydział mieszkaniowe ze spółdzielni. Limitem tych mieszkań

rozporządzają rady oddziałowe i one wydają opinie komu w pierwszym rzędzie przynależą przydziały. I ten porządek rzeczy jest chyba jak najbardziej słuszny.

Wiele czasu i rozmów poświęcają pracownicy etatowi rady sprawom konfliktów rodzinnych, a tych ostatnich niestety jest dosyć dużo. Najczęstsze to nieporozumienia małżeńskich to pijaństwo. Stąd też walka z alkoholizmem, nie tylko w zakładzie lecz i poza zakładem, jest ważną sprawą. Brak wspólnego mieszkania rodzinnego jest również często powodem wielu nieśnasek i nieporozumień. Inny ważny problem to zaspokojenie potrzeb załogi pod względem wypoczynku. Niemożliwością jest niestety, aby do ośrodków wczasowych zakładu wyjechali wszyscy chętni pracownicy w szczytowych miesiącach lipcu i sierpniu. Urlopy należy planować przez cały rok. Bo też i wypoczywać można w ciągu całego roku, a jedną z decydujących spraw jest w tym przypadku przede wszystkim należyte zorganizowanie wypoczynku. Trzeba także wyrozumienia dla jeszcze jednej sprawy. W lipcu i sierpniu należałoby udostępniać wczasowy dla pracowników, którzy posiadają dzieci w wieku szkolnym. Kiedy bowiem dzieci uczą się w szkole najczęściej nie ma mowy o wypoczynku dla rodziców. Nie brak w Radzie Zakładowej interesantów w sprawie zapomóg i pożyczek. A komisja od tych spraw ma wiele do roboty.

Do Rady Zakładowej zgłaszają pracownicy WSK skargi na za-



DOKP przeprosza wszystkich poszkodowanych i obiecuje, że tego rodzaju fakty już się nie powtórzą.

Jak wynika z powyższej relacji w nowej kadencji, pracy w radzie nie brakuje podobnie bolących i ważnych problemów załogi. I oby można było jak najwięcej z nich rozwiązać.

(M.K.)

Na budowę Zamku Królewskiego

Niedawno przedstawiciele UMCS przekazali pracownikom WSK skarbonkę - sztafetę, do której wrzucane są dobrowolne datki na budowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Obeszła już większość wydziałów WSK i na dwa dni przed przekazaniem jej do kolejnego zakładu pracy Lubelszczyzny — LFMR, stan wkładów wyniósł ponad 20 tys. zł. Upřednio na ten sam cel WSK wpłaciło 32 tys. zł. Oprócz normalnej waluty polskiej w skarbonce znalazły się także bardzo stare monety polskie, a także zagraniczne, które wzbogacą zbiory muzeum.

(mak.)



Studenci z Wilna gośćmi WSK

W WSK gościć przyszli specjaliści fizyki i techniki jądrowej, studenci z Wilna. Goście radzieccy żywo interesowali się naszą produkcją, postępem technicznym i rozwojem ośrodka informacji naukowo-technicznej. Na zdjęciu: kierownik ZOITE mgr inż. A. Hadrawa informuje studentów z Wilna o pracy ośrodka.

(mak.)

Fot.: T. Głowacz

Czy we właściwy sposób korzystamy z odzieży ochronnej i sprzętu ochrony osobistej?

ZGODNIE z Układem Zbiorowym zakład pracy zobowiązany jest zapewnić wszystkim pracownikom odzież roboczą, ochronną i sprzęt ochrony osobistej. Wszystkie asortymenty odzieży pracownicy otrzymują bezpłatnie. Należy jednak pamiętać, że odzież ochronna, robocza oraz sprzęt ochrony osobistej przydzielane pracownikom stanowią własność zakładu pracy.

Odzież i sprzęt powinny być używane przez pracowników w miejscu pracy i zgodnie z ich przeznaczeniem. Używanie tych

ochronną, obuwie i sprzęt ochrony osobistej. Odzież, która podlega praniu wydaje się po dwa komplety na zmianę. Mimo wprowadzenia tego systemu i uruchomienia w zakładzie punktu pralniczego w dalszym ciągu wielu pracowników nie korzysta z usług.

Pracując brudni i obdarci, zasmarowani, nie przestrzegający podstawowych zasad higieny pracy, i posługując się przykładowo z kontroli:

— pracownik wydziału 340 Zygmunta Wojciechowski pracował w pantoflach, kombinzon

— pracownik wydziału 060 Jan Wójcik, zawsze ubrany czysto, kombinzon próbny używał podwójny okres, pracując zgodnie z przepisami bhp, jest dobrym i cenionym pracownikiem wydziału.

WROKU poprzednim i bieżącym mamy pod dostatkiem odzieży i obuwia w magazynie, są różne wymiary. Ale ogólnie należy stwierdzić, że w większości, a przede wszystkim pracownicy młodzi, nie szanują tego, co otrzymują za darmo. Właśnie ich można często spotkać przy maszynach w brudnych i wysmarowanych ubraniach, pracujących we własnych butach a nawet w trampkach mimo, iż bezpieczeństwo pracy zależy również od ubrania roboczego, które wydane jest do używania tylko na stanowisku pracy.

Często spotyka się pracowników zakładu w odzieży skórzanej, futrzanej, ocieplonej i w obuwii slubowym poza terenem zakładu pracy, co jest niezgodne z postanowieniem Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac. Spotyka się również odzież roboczą na straganach handlowych i na bazarach, a konsekwencją tego jest okłamywanie dozoru technicznego w wydziale, że zniszczyło się przedwcześnie. Protokół zużycia bez analizy, która powinna stwierdzić czy rzeczywiście odzież czy obuwie uległo zniszczeniu na skutek pracy, podpisujemy się przez dozór wydziałowy, kolektory dając tym samym możliwość nieuczciwym pracownikom w zamian za odzież sprzedaną lub zniszczoną poza terenem zakładu uzyskanie nowej.

Aby wyeliminować te wszystkie nieprawidłowości dozor techniczny w wydziałach winien bardziej zwracać uwagę na wygląd pracujących na stanowisku pracy. Niewłaściwie ubrani nie dopuszczają do pracy, karząc brudnych i obdarciach, natomiast nagradzając tych, którzy ubrani są czysto i prawidłowo, zgodnie z przepisami bhp. Należy dążyć do tego, aby sprzęt ochrony osobistej był systematycznie używany i właściwie wykorzystany. Są inne jaskrawe przykłady niedbalstwa. W wydziałach obróbki mechanicznej pracownicy nie stosują okularów ochronnych nawet w tych przypadkach, gdy z obrabialki leciały wióry odpryskowe. Dozór toleruje te przypadki, a nawet daje żyły przykład, jak to miało miejsce w dniu 10 lipca br. kiedy to mistrz wydziału Józef STANISŁAW WIDZ ostrzegł o niebezpieczeństwie.

MIMO ciągłej walki z hałasem i szkodliwością hałasu wielu starszych i zabezpieczenie słuchu pracujących przy nitowaniu w wydziale 560 stwierdzono w dniu 06 czerwca br., że dwaj pracownicy tego wydziału pracowali przy nitowaniu bez ochronników słuchu. Są to: Zbigniew Jakubowski i Czesław Ziolkowski.

Z powyższego wynika, że brak jest zainteresowania bezpieczeństwem pracy ze strony samych pracowników jak również ze strony dozoru technicznego.

Należy zwracać uwagę na każdy szczegół, analizować protokoły przedwcześnie zużycia również na sprzęt ochrony osobistej i oglądać rzeczy zniszczone, aby nie powtórzyły się przypadki jak w wydziale 200, gdzie złomowano dobre fartuchy prezento-we, które mogły dłuższy okres czasu być używane.

Fr. Maliszewska
Fot.: T. Głowacz

Co drugi wydział aktualizuje tablice

W pierwszej połowie lipca br. dokonaliśmy weryfikacji kontroli dotyczącej aktualizacji tablic wydziałowych, na których od dłuższego czasu, poszczególne załogi, śledzą przebieg realizacji wniosków wydziałowych. I aczkolwiek, za prowadzenie na bieżąco tego właśnie rejestru odpowiedzialni są w poszczególnych wydziałach wyznaczeni pracownicy, sytuacja nie wygląda najlepiej. Co drugi wydział jak się okazało nie aktualizuje tablic z wnioskami. I tak oto: sytuacja pod tym względem np. w wydziale obróbki mechanicznej, w którym tablice wydziałowe z wnioskami aktualizuje Barbara Wojtalik wygląda dobrze. Tablica umieszczona na widocznym miejscu jest prowadzona na bieżąco, a „dyżurna”, zna każdy dosłownie szczegół i wie wszystko o wnioskach. W przeciwieństwie do tego zjawiska z tablicy drugiego wydziału mechanicznego (normalek) trudno cokolwiek odczytać. Z tablicy wypadły bądź też zdeformowały się kartki. Porządek panuje pod tym względem w wydziale obróbki mechanicznej dźwigara. Mieczysław Szponar aktualizuje przebieg realizacji wniosków, wywiązuje się z pracy na piątkę. Największym problem w tym wydziale to brak wielopoprowych tarczy szlifarskich. Wniosek ten nie może od dłuższego czasu doczekać się realizacji. Poważne kłopoty mają z tego powodu szlifierze, jak również i kierownictwo wydziału.

Również główny mechanik nie załatwia wniosku dotyczącego powiększenia rozdzielni. I znów kontrast. Tablica informacyjna w wydziale obróbki pokryciowej nie jest aktualizowana na bieżąco. Pracownicy, z którymi rozmawialiśmy przy niej na temat wniosków zaczęli zgadywać po prostu, co z nich zostało wykonane, a co jeszcze pozostało do zrobienia. „Dyżurny” był w tym czasie na urlopie.



W estetycznie urządzonej wypożyczalni wydziału obróbki mechanicznej jest jednak czysto i ducho.
Fot.: E. Urbanczyk

Jak wynika więc z kilku wyżej podanych przykładów na tym odcinku w zakładzie nie jest najlepiej.

(k.)

Śladem naszych interwencji

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Wymaga opieki” z dnia 13 maja br. dotyczącą zagospodarowania terenu koło bloków 19 i 23 przy ulicy Sławińskiego, otrzymaliśmy od dyrektora MZBM odpowiedź, kończącą się następującym zapewnieniem:

„W związku z planowanym kapitalnym remontem budynku przy ulicy Sławińskiego 23 w 1973 r. finansowanym przez WSK, zleciłmy opracowanie zagospodarowania istniejącego terenu Wojewódzkiemu Biurowi Projektów w Lublinie, z uwzględnieniem placu zabaw dla dzieci małych i starszych, ale bez boiska do gry w piłkę nożną. Bez względu w jakiej wersji będzie plac zabaw, będziemy żądać poszanowania istniejących zieleńców przez młodzież i osoby starsze, a od przyszłych opiekunów pomocy”.

Przytoczyliśmy ten fragment odpowiedzi, bo wnosł on do sprawy coś nowego. Poprzednie zdania natomiast, dotyczyły sprawy sporu między jednym z mieszkańców bloku a Społeczną Komisją Pojednawczą o słusność ukarania go grzywną, za grę syna w piłkę na niezagospodarowanym terenie przy wymienionych blokach. Spór, rozstrzygnięty przez Wojewódzką Prokuraturę i Prezydium MRN w Świdniku na korzyść niesłusznie ukaranego. Po co więc znów nawracać do sprawy już zakończonej, skoro dziś już wiadomo, kto w tym konflikcie miał rację? Obiecujemy, że jak zawsze będziemy pełnowartościowo tych, którzy niszczą zieleni i jak zawsze będziemy bronić praw dzieci do bezpiecznej i wesołej zabawy. Mamy nadzieję, że projektanci, tak rozwiązując zagospodarowanie terenu, że oba warunki będą spełnione.

Kierowca — prac. działu transportu — który wioził wycieczkowiczów do NRD — wycieczki skrytykowanej w Głosie Świdnika w dniu 15 lipca br. w notatce „Jak to na wycieczce bywa”, dostarczył nam odpowiedź z której wynika, że: o wyjeździe został powiadomiony w przeddzień (miał jechać inny kierowca) co uniemożliwiło mu załatwienie formalności paszportowych. Do NRD jechał po raz pierwszy i sądził, że wystarczy mieć tylko dowód osobisty. Natomiast niezrealizowanie planu wycieczki, wynikało z powodu zmiany programu przez kierownictwo wycieczki, które dostosowało się do żądań wycieczkowiczów — jak się okazuje bardziej zainteresowanych zakupami, niż zwiedzaniem zabytków. Powolna jazda do NRD wynikała z ostrożności, ponieważ odbywała się w porze nocnej i miejscami przy dużej mgie.



przedmiotów po za miejscem pracy jest niedozwolone. Okres używalności poszczególnych przedmiotów liczy się od daty wydania pracownikowi a nie od daty należności, jak to bardzo często pracownicy rozumieją.

Jak przedstawia się gospodarka odzieżą w naszym zakładzie. Wartość wykorzystanych nakładów na bhp (odzież robocza, ochronna, obuwie i sprzęt ochrony osobistej) w roku 1971 wyniosła:

— odzież i obuwie — 5.500 tys.
— sprzęt ochrony osobistej — 2.351 tys.

Razem nakłady wykorzystane na odzież i sprzęt ochrony osobistej wyniosły 7.852 tys. zł.

Jak korzystaliśmy z odzieży, obuwia i sprzętu ochrony osobistej w naszym zakładzie?

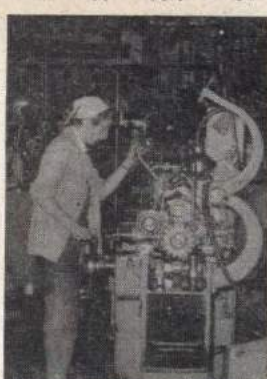
Zgodnie z dotychczasową tabelą norm odzieżowych wszyscy pracownicy zatrudnieni przy produkcji i w wydziałach pomocniczych, w zależności od stanowisk pracy otrzymują odzież roboczą,

Widoczne na zdjęciu trzy pracownice wydziału obróbki mechanicznej „pozuja” do zdjęcia przy warstwie pracy — ubrane niezgodnie z zasadami bhp, a mianowicie: brak bluzy roboczej, spod chustki wystają kosmyki włosów — co przy pracy na tokarce rewolwerowej stwarza zagrożenie wypadkowe.

brudny i podarty bez żadnego zapiekania,

— pracownik wydziału 200 Władysław Chaspek spawał bez fartucha, we własnych butach i bez getrów spawalniczych.

Są również tacy pracownicy, którzy dbają o wygląd estetycz-



Jakich zasad bhp nie przestrzegają pracownice wydziału obróbki mechanicznej, widoczna na zdjęciu? Włosy wystają spod chustki, bluza rozpięta, na prawym ręku obrabka lub pierścionek, brak sznurków przy trzewniach przemysłowych. Jednocześnie trzymają za dźwignię zaciśku tulejki mocującej materiał i dźwignię posuwu wzdłużnego a uruchomienie jednej i drugiej dźwigni jednocześnie spowoduje wyrwanie obrabianego materiału.

ny i przepisy bhp, z przyjemnością z nimi się rozmawia przy stanowisku pracy. Ubrania zawsze czyste, wszystkie guziki zaopięte, obowiązkowe nakrycia głowy, buty zasznurowane. Ubrani są zgodnie z wymogami na stanowisku pracy. Są to:

— pracownik wydziału 320 Czesław Beldowski, zawsze ubrany czysto, często korzysta z punktu pralniczego, przestrzega przepisy bhp pod każdym względem,

7 wypadków w I dekadzie lipca

W ciągu pierwszej dekady miesiąca lipca zanotowano w zakładzie siedem lekkich wypadków. I tak między innymi: pracownik wydziału motocyklowego Zenon Bartyś wybił palec wkładając rękę do otworu wlewowego zbiornika. Marian Czajka chwycił za gorący detak doznając oparzenia II stopnia. Józef Haratynowicz z kuźni, doznał zaparzenia prawego oka opłakami z tarczy ścierniej. Edward Oskroba ładując wióry skaleczył się w nogę a Zofia Białowas doznała stłuczenia palca podczas szamotania się z kłódką od szafki.

Niech wyżej opisane wypadki będą ostrzeżeniem dla innych. Apelujemy nadal — przestrzegajcie przepisy bhp, stosujcie bezpieczne metody pracy, pamiętajcie, że nawet najdrobniejsze uchybienie przepisom i zasadom bezpieczeństwa pracy może być przyczyną ciężkiego wypadku.

(A. S.)

Sygnaly czytelników

W UPALNE DNI

W upalne dni nie możemy pracować. Pomieszczenie wypożyczalni wydziału obróbki mechanicznej jest bardzo ciasne i nieprzewiewne. Staraliśmy się załatwić wiatraczki aby choć trochę się ochłodzić. Niestety, powiedziano nam, że w magazynie ich nie ma, ale przecież są w wielu pomieszczeniach, gdzie warunki pracy są lepsze.

Taką informację dostarczyła nam pracownica wypożyczalni wspomnianego wydziału Kazimiera Paciejewska. Byliśmy tam, rzeczywiście pracownicy trzeba pomóc. Ten apel kierujemy pod adresem kierownictwa wydziału.

CO NA ŚNIADANIE

Coraz częściej telefonują do nas pracownicy zakładu, interweniując w sprawie jakości pieczywa i wędlin w kioskach na terenie zakładu, że są w nich różne zanieczyszczenia i że niektóre produkty są nieswieże. W kilku przypadkach skierowaliśmy

interesantów do PIH-u i „Sanepidu”. Świdnickiej piekarni i Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu radzimy zainteresować się jakością dostarczanych do kiosków zakładowych, produktów spożywczych.

BRAK BIAŁEGO SERA

Od dłuższego czasu sklepy spożywcze i mleczarnie w Świdniku nie otrzymują rano sera białego. Wiadomo, że w okresie lata wędliny ulegają szybkiemu zepsuciu, ser jest odżywczy i dietetyczny. Ser przywożony jest późno, kobiety wychodzące rano do pracy nie mogą go kupić.

Zapytujemy dyrekcję MHD, czy ktoś analizował tak nieprześląsane zarządzania, a może ser również jest artykułem delikatnym.

Prosim o interwencję i o biały ser rano. W niektórych miastach sklepy otwarte są o godzinie 5 rano i są zaopatrywane w pełen asortyment nabiału.

Czy każdy młody znajdzie miejsce w swoim środowisku?

ZWYKLIŚMY mówić przy różnego rodzaju okazjach, iż miasto nasze i zakład tętni życiem ludzi młodych. Nie ma w tym stwierdzeniu większej przesady, widząc ich na co dzień wszędzie, czy to przy obsłudze skomplikowanych obrabiarek, w klubie czy też na ulicy. Ale nie to jest zasadniczą sprawą, problem właściwego wychowania młodego człowieka urasta do rangi ważnego społecznego zadania, tym bardziej obecnie kiedy możemy zaobserwować stale rosnące konflikty pomiędzy młodymi. Spadek aktywności, brak pełnego zaangażowania w problemy codziennego życia oraz przyjmowanie biernych postaw w stosunku do tego co nowe. To tylko niektóre z wielu zarzutów jakie możemy postawić przed młodzieżą. Osobną bez wątpienia grupę młodzieży stanowią ludzie powszechnie nazywani „urodzeni w niedziele”, w większości nie przyzwyczajeni do przestrzegania ogólnie przyjętych norm życia w społeczeństwie, niejednokrotnie młode „kaleki”, ludzie z marginesu. Dotychczasowe działanie jakie było, względnie jest podejmowane przez organizacje społeczne jak również placówki specjalistyczne to stanowczo za mało. Niedoskonałość te wynikają przede wszystkim z braku konkretnego albo też nierealnego programu wychowywania młodzieży. Wracając do naszego środowiska warto zastanowić się nad sprawą najważniejszą, czy w tym zakresie organizacja młodzieżowa oraz inne organizacje społeczne i placówki zrobiły, czy dosłownie jakie posiadają w tym zakresie jest wystarczające? Sądzę, że odpowiedź brzmi: nie. Organizacja ZMS pomimo dobrej działalności na innych odcinkach nie wypracowała jeszcze takiego programu, który w sposób prawidłowy gwarantowałby realizację zadań wychowawczych wśród młodzieży. Klub ZMS „Iskra”, działający w

naszym środowisku już ponad dwa lata oprócz tego, że częściowo zajął się tzw. młodzieżą nieczytającą, nie ma wypracowanych konkretnych form oddziaływania wychowawczego na młodych ludzi. Pozostałe organizacje społeczne i placówki takie jak Zakładowy Dom Kultury oraz świetlice hotelowe oprócz tego, że posiadają niedopracowane programy nie w zasadzie w tym kierunku nie robiły. Podstawowym mankamentem w tej działalności jest również zbyt znikoma opieka nad młodzieżą ze strony szkół oraz prawie nie istniejąca współpraca w tym zakresie na płaszczyźnie szkoły, organizacji młodzieżowej, rodziców. Właśnie ci ostatni mają sporo do powiedzenia w wychowaniu swoich dzieci, wpajaniu zasad poszanowania tego wszystkiego co nas otacza. Brak zrozumienia ze strony rodziców, wiara w swoje „pociechy” doprowadza niejednokrotnie do sytuacji konfliktowych, z czego na pewno w większości nie zdają sobie sami sprawy. W tym przypadku posłusz się przykładem: matka jednej z piętnastoletnich dziewcząt zrobiła kierownictwu klubu „Iskra” awanturę tylko dlatego, że jej córkę grzebień wyproszono ponieważ przebywała w klubie bez ważnego biletu nie mówiąc już o tym, że było to po godzinie 20. Nie mogło się matce pomieścić w głowie jak to jest, żeby jej „dorosła” córka w ten sposób sztykano. Takie zrozumienie sprawy przez rodziców jest bardzo częstym przykładem braku odpowiednich wiadomości z zakresu prawidłowego wychowania. Chcąc w sposób jak najbardziej prawidłowo rozwiązać problemy młodzieży trudnej i nieaktywnej należy wypracować kompleksowy program działania wychowawczego, wspólnego dla szkół, rodziców i organizacji społecznych oraz jego sumienną realizację.

(Jed.)

Świdnik w rozbudowie

Miasto nasze ciągle się rozrasta, nowe osiedla coraz częściej sąsiadują bezpośrednio z okolicznymi zabudowaniami wiejskimi. Proces ten jest nieunikniony, ciągle przybyszą stąd też dalszy dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego. Aby sprostać temu zapotrzebowaniu również sama młodzież postanowiła pomóc w rozwoju i przyspieszeniu tempa budownictwa. Patronat ZMS, pomimo początkowych oporów w chwili obecnej wszedł już w decydującą fazę. Na naszym zdjęciu: w sąsiedztwie zabudowań krytych strzechą buduje się nowe bloki. Ten kontrast jest oczywiście zapowiedzią dalszych przemian w rozwoju Świdnika.

Fot: J. Drumlowski

głos MŁODYCH

Mistrzowie sportakiady w siatkówce

Siedem drużyn wydziałowych toczyło zaciekłe boje w ramach sportakiady w siatkówce. Końcowy bilans najlepszy dla kontrolerów, którzy zostali mistrzami na rok 1972 wygrywając w finale z wydziałem obróbki mechanicznej dźwigara 2:1.

Drużyna wystąpiła jak zwykle w „bombowym” składzie, w którym grali: Michalik, Czajkowski, Styka, Berent, Zygmuntczyk, Kołodziejczyk, Milewski i Halas.

Strona organizacyjna tegorocznej sportakiady w siatkówce bez zarzutu. Sędziowie: K. Patrzało i J. Krasnopolski napracowali się mocno.

(P. K.)

Sylwetka działacza ZMS

Jednym z wielu dobrze pracujących kół ZMS na terenie naszego zakładu jest również koło przy dziale głównego mechanika znane przede wszystkim jako inicjator i realizator szeregu czynów społecznych i akcji inspirowanych przez instancje nadrzędne naszego związku. Kołem ZMS kieruje w chwili obecnej kol. PIOTR GILETA, który jest zatrudniony w tym dziale jako ślusarz remontowy. Zwracamy się do kolegi Piotra z następującymi pytaniami:



W swojej codziennej pracy napotykaś na pewno na wiele trudności, jak sobie radzisz z tymi problemami?

Masz na myśli przede wszystkim chyba pracę koła. Otóż właśnie praca koła przysparza niejednokrotnie kłopotów, ale natury organizacyjnej. Staramy się wspólnie z zarządem prowadzić tak działalność ażeby usatysfakcjonowała każdego bez wyjątku członka. Dowodem tego niech będzie fakt, że na przestrzeni dosłownie jednego roku rozbudowaliśmy koło z 26 do 40 członków i co ważniejsze grupę tą cechuje wysokie dyscyplinowanie. Nie mamy również wielu problemów z tymi członkami, którzy dojeżdżają z okolic Świdnika, zawsze chętnie zostają i poma-

gają o ile oczywiście zaistnieje taka potrzeba.

Znani jesteście również jako inicjatorzy wielu czynów społecznych, które podejmuje wasze koło, może podasz kilka przykładów?

Trudno wymienić wszystkie jakieś ważniejsze przedsięwzięcia, które były podejmowane w ostatnim okresie czasu. Było tego naprawdę sporo, ale może kilka przykładów: w ramach Młodzieżowego Banku Materiałów z terenów okalających nasz wydział zebraliśmy wspólnie ponad 2,5 tony złomu, wyremontowaliśmy społecznie nieujęta planem gwinciarń GWD-16, pracowaliśmy przy generalnych porządkach w naszym wydziale. W pracach tych brała zawsze udział większość członków naszego koła, przychodzili chętnie, wykonywali ją solidnie, za co też chciałbym serdecznie podziękować.

Jeszcze jedno pytanie, a jak to się stało, że trafiłeś do Świdnika?

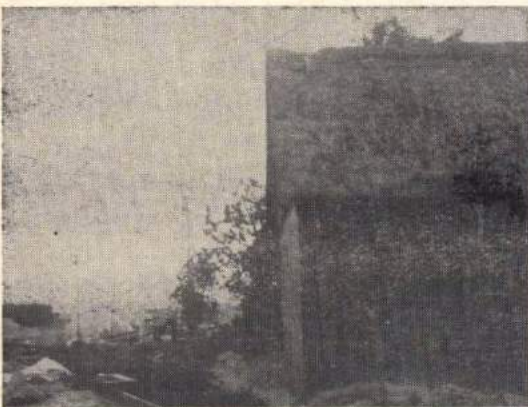
Przyjechałem jak wielu innych, zwabiony wielkim zakładem, tu też zdobyłem swój zawód w którym do tej pory pracuję. Skończyłem również w Świdniku Zasadniczą Szkołę Zawodową i oczywiście już od 1965 roku pracuję w WSK w zakładzie, który jest dla mnie samego nie tylko miejscem pracy.

not. Jed.

Jak nazwać takie postępowanie?

Poszanowanie mienia społecznego jak również cudzej własności jest między innymi oznaką dojrzałości oraz odpowiedniego poziomu intelektualnego. Nie można jednak tego powiedzieć o młodych adeptach sztuki bokserkiej juniorach Fabrycznego Klubu Sportowego „Avia”. Będąc niedawno na zgrupowaniu szkoleniowym, zorganizowanym przez klub nad jeziorem Białym korzystali ze sprzętu turystycznego wypożyczonego z Oddziału Zakładowego PTTK przy naszej wytwórni. Sprzęt co prawda został zwrócony ale w stanie dosłownie oplakany. Zanieczyszczone namioty, uszkodzenia mechaniczne itp. dyskwalifikują sprzęt do dalszej eksploatacji. Zastanawiające jest to w jaki sposób można rozdrzeć płótno namiotu na długości np. około 50 cm. Decyzją Zarządu Oddziału PTTK w porozumieniu z Radą Zakładową została powołana komisja, która oszacuje stopień zniszczenia a kosztami tymi zostanie obciążony klub. Tak lekomyślnie dewastowanie sprzętu turystycznego, który służy całej załodze zasługuje tylko na potępienie wszystkich. A swoją drogą jak w klubie jest prowadzona działalność wychowawcza i to w przypadku tych najmłodszych. Tak się koledy sportowcy nie postępują.

J.



Spotkanie zbawidowców z młodzieżą ZMS

W ramach cyklicznych spotkań organizowanych przez Klub ZMS „Iskra” w dniu 19 lipca br. odbyło się kolejne spotkanie z weteranami II wojny światowej. Spotkanie zostało zorganizowane z okazji przypadającego święta 22 lipca, zebrana młodzież wysłuchała relacji uczestników walk na różnych frontach. Na zakończenie spotkania został wyświetlony film pt. „Spojrzenie na wrzesień”.



ZAPROSZONA

Barwny dramat prod. franc.-włoskiej w reżyserii Vittorio de Seta. Przeciwnicy miłości, która podejrzewa, że swym zeznaniem — architektem na wybrzeżu. W rolach gł. Joanna Shimkus i Michel Piccoli.

MIRAZ

Dramat sensacyjny prod. amerykańskiej w reżyserii Edwarda Dmytryka. Dotknięty amnezją bohater jest przesładowany przez ludzi magnata przemysłowego, który chce przywłaszczyć sobie metodę zneutralizowania radioaktywności atomowej. Dobra reżyseria i porywająca gra aktorów tworzą dobrze skonstruowaną zagadkę kryminalną. W rolach głównych: Gregory Peck i Diane Baker.

CZAROWNICA Z BAGIEN

Barwna opowieść miłosna prod. radzieckiej w reżyserii Borysa Iwczenko. Romantyczna, pełna uroku opowieść o miłości, daremnie przeciwstawiającej się ludzkiej zawiści i zabobonom i ślepego okrucieństwa. Akcja filmu rozgrywa się wśród gąsienic leśnych i grzęzawisk Polesia. W rolach gł. Ludmila Czursina i Ginnadij Woropajew.

SEKSOLATKI

Dramat obyczajowy prod. polskiej w reżyserii Zygmunta Hubnera. Pierwsza w polskim filmie próba poruszenia spraw przedczesnego życia seksualnego młodzieży. W rolach głównych Hanna Wojska i Tomasz Flićner.

Kryminalny film prod. czesobosłowskiej w reżyserii Petra Schulhoffa. Niezrównoważony psychicznie młody człowiek morduje trzy kobiety. W rolach głównych Edward Cupak i Maria Malikova.

TORA! TORA!

Główna, barwna i szerokoekranowa rekonstrukcja historyczna prod. amerykańsko-japońskiej w reżyserii Richarda Fleischera. Odtworzenie przebiegu napaści japońskiej na bazę amerykańskiej marynarki wojennej w Pearl Harbor na Hawajach w dniu 7 grudnia 1941 roku oraz wydarzeń, które do tej napaści doprowadziły. W rolach głównych Martin Balsam, Soh Yamamura i Leora Dana.

SLONECZENIKI

Barwny dramat prod. włosko-francuskiej w reżyserii Vittorio de Sica. Dramat włoski, który maż zginął na froncie wschodnim podczas drugiej wojny światowej. W rolach głównych Sophia Loren i Marcello Mastroianni.



Na zdjęciu: Fragment nowego osiedla spółdzielczego w Świdniku.
Fot.: J. Drumlowski

Jeszcze raz o TMMT

Organizowany już od 1967 r. przez ZMS, NOT i związki zawodowe TMMT przynosi realne korzyści dla rozwoju i propagandy wynalazczości. W tym roku w dniu 13 czerwca 1972 r. w Domu Technika obradowało 300 młodych racjonalizatorów i wynalazców z Lubelszczyzny. Obrady otworzył przewodniczący WKZZ, Romuald Jankowski nadając tym samym już odpowiednią rangę organizowanemu „sejmikowi”. Wysoką pozycję wśród racjonalizatorów Lubelszczyzny zajmują młodzi inżynierowie i technicy z WSK w Świdniku.

Również wysoko jest oceniana praca naszego Klubu Techniki i Racjonalizacji, który to uznano za najlepszy w województwie w roku 1971 o czym już w szczegółowej relacji opracowanej przez kier. ZOITE była mowa w jednym z ostatnich numerów Głosu Świdnika.

Temat ten jest jednak niezmiernie ważny z uwagi na rolę jaką w kształtowaniu postępu technicznego wytwórni spełniają młodzi wynalazcy i racjonalizatorzy. Aby nie być gołosłownym przytoczymy kilka danych ilustrujących udział młodych wynalazców w rozwijaniu poziomu technicznego świdnickiej wytwórni.

Konkurs, jak każdego roku obejmował dwie grupy uczestników A i B.

A — uczestniczących po raz pierwszy w 1971 r. w konkursie, B — uczestniczących już ponownie lub kilkakrotnie.

* Patrz artykuł pt.: Mierniki aktywności zawodowej inżynierów, techników i racjonalizatorów cz. I. — Racjonalizacja.

W grupie konkursowej „A” zgłoszono wniosków 218 z tego zastosowań w produkcji 63, W grupie konkursowej „B” zgłoszono wniosków 278 z tego zastosowań w produkcji 75.

Łącznie uzyskano w skali rocznej 2.208.157 zł oszczędności.

A co zwycięży konkursu grupy „A”:

Jan Chojński z wydziału 230, Józef Kukuryk z wydza. 400, Teresa Sojka z działu TT.

Konkursu grupy „B”: Wacław Lechnio z działu TN, Kazimierz Gruska — działu TPW i Wiesław Lemparty z wydziału 300.

Na ogólną liczbę 549 uczestniczących w konkursie młodych pracowników WSK przypadło: 171 robotników, 378 techników i 9 inżynierów.

Jak doceniani są w WSK w Świdniku mistrzowie techniki pisze także Kurier Lubelski w artykule pt. „Na sejmiku mistrzów techniki”.

Adam Hadrawa

Po koloniach

Dzieci zadowolone — autobusy rozproszone

Dzieci pracowników wytwórni powróciły z pierwszego turnusu kolonii letnich w Okuninie. Powróciły wypoczęte, w miarę opalone — jak nam powiedziały przez dziesięć dni świeciło nad jeziorem słońce, roześmiane. Wiele z nich przybrało na wadze. Ze zgiełku w jakim kolonisti informowali o sukcesach wyłowili kilka cyfr: kilo czterdzieści, dwa kilo, kilo pięćdziesiąt.

Kilkoro dzieci poprosiło o udzielenie wywiadu o koloniach.

Marzenka Wasilewska: było bardzo dobrze, smaczne jedzenie, ale stanowczo za wcześnie kładli nas spać.

Augustyn Czuwara: spaliliśmy w namiocie. Z początku w czasie deszczu kapalo nam na głowy. Później wymieniono dziurawą część namiotu. Dobrze nas żywiono. Mieliśmy dwie zabawy

taneeczne, dużo dowolnych zajęć, wycieczki. Gorzej było z odwiecznymi. Jedne dzieci płakały — chodziły oczywiście o maluchy — że rodzice do nich nie przyjechali, inne, że rodzice odjeżdżają.

Wanda Michniewicz: urządzono nam wycieczkę autokarową do Włodawy. Obejrzeliśmy synagogę, kościół i targ.

Urszula Słoniewicz: za mało mieliśmy zabaw przy muzyce i za wcześnie kładli nas spać — ośma godzina powinna obowiązywać przedszkolaki i dziecięciolaki. Poza tym nie mam żadnych zastrzeżeń — dobrze nas żywiono, dobrze organizowano zajęcia.

Mariusz Małysz: zbieraliśmy jagody, w słoneczne dni kapaliśmy się. Było dobre jedzenie, najbardziej smakowały mi pierogi z serem.

Andrzej Burak: kolonie wspominać miło, ponieważ było tam dużo dzieci. Szkoda tylko, że nie mogliśmy się długo kąpać — nie pozwalała pogoda. W zieloną noc nasza grupa Samurajów miała mecz towarzyski na tubki pełne pasty do zębów, z zaprzyjaźnioną grupą chłopców. Było dosyć wesoło, ale później musieliśmy sprzątać podłogi i zmywać drzwi.

Zanim przyjeżdżali do Świdnika autobusy z dziećmi — ciężarowy samochód przewoził bagaże kolonistów. Część walizek wzięli do rąk oczekujący rodzice. Autobusy miały przyjechać o godzinie 12 na miejsce, skąd przed trzema tygodniami odjeżdżały. Pierwszy był przed godziną 13. Następne podjeżdżały bądź pod kawiarnię „Ja i Ty”, bądź pod budynek Liceum Ogólnokształcącego na ulicę Świerczewskiego. Dzieci szukały rodziców — rodzice dzieci. Część bagaży nie zabrana z placu pozostała tam bez opieki...

A. Chwałczyk

Postulaty już zrealizowane

Kasa biletowa PKS czynna



Ruch pasażerów PKS na trasie Świdnik—Lublin wzrasta się z roku na rok. Obecnie odjeżdża ze Świdnika 47 autobusów dziennie. Do tej pory jednak w mieście nie ma poczekalni — na wybudowanie nie ma pieniędzy, na adaptację też nie ma żadnego lokalu. Z rozwiązaniem tego problemu trzeba będzie poczekać jeszcze kilka lat.

Tymczasem sytuację rozwiązano połowicznie otwierając kasę biletową. Niewielkiego lokalu — w miarę swoich skromnych możliwości — udzieliła Miejska Rada Narodowa. Poza kasą biletową jest tu punkt kontroli ruchu i ogólnopolska informacja autobusowa. Bilety jednorazowego przejazdu sprzedawane są na godziny późniejsze, a od sierpnia wprowadzona zostanie sprzedaż biletów miesięcznych.

Możliwość wcześniejszego kupna biletów gwarantująca przejazd określonym autobusem jest dla pasażerów prawdziwym udogodnieniem.

(ch.)



Świdnik bierze udział w konkursie czystości, ale takie obrazy nieporządków jeszcze na terenie miasta spotykamy.

Fot.: J. Drumlowski

Konkurs bhp ■ Cenne nagrody ■

Centralna Rada Związków Zawodowych, Naczelna Organizacja Techniczna oraz Komitet Nauki i Techniki ogłaszają na lata 1972—1975 coroczny, otwarty konkurs ciałny na: I — najbardziej postępowe (techniczne i ekonomiczne) rozwiązania, bądź zmiany istniejących procesów technologicznych, maszyn i urządzeń produkcyjnych, które przy zachowaniu dotychczasowych bądź korzystniejszych parametrów techniczno-ekonomicznych charakteryzować będą się wysokimi walorami z punktu widzenia ergonomii i bhp oraz stanowić będą znaczny postęp w tej dziedzinie oraz

II — rozwiązania i usprawnienia mające na celu wydatną poprawę niezadawalającego obecnie stanu w dziedzinie bhp i zapewnienie lepszych warunków bezpieczeństwa, higieny i wygody pracy:

a) na stanowisku pracy, w oddziale i w całym zakładzie.

CEL I TEMATYKA KONKURSU

Celem konkursu jest: — osiągnięcie trwałej i kompleksowej poprawy warunków pracy przy wprowadzaniu nowych konstrukcji, doskonaleniu i usprawnianiu dotychczasowych technologii w określonych procesach produkcyjnych, bądź ich cyklach lub fragmentach (pierwsza grupa tematów).

Tematyka konkursu obejmuje rozwiązania i przedsięwzięcia techniczno-organizacyjne o charakterze nowatorskim, prowadzące do wydawnego ograniczenia lub likwidacji:

— toksycznych lub szkodliwych dla zdrowia zanieczyszczeń w powietrzu (zarówno w pomieszczeniach zakładów produkcyjnych jak i w atmosferze), — nadmiernego hałasu lub wibracji, — szkodliwego i nadmiernego promieniowania cieplnego, jonizującego, mikrofalowego itp., — innych uciążliwości lub zagrożeń stanowiących najczęstszą przyczynę powstawania wypadków przy pracy i zachorowań na choroby zawodowe. W szczególności preferowane będą te dziedziny rozwiązań, które w najwyższym stopniu i dla największej liczby osób umożliwią: — poprawę warunków pracy, — ograniczenie bądź likwidację zagrożeń w stosunku do stanu, który istniał w zakładach pracy przed ogłoszeniem konkursu, — z uwagi na swój charakter zastosowanie ich w największej ilości zakładów pracy.

WARUNKI KONKURSU

1. Udział w konkursie mogą wziąć:

— zbiorowe istniejące zespoły pracowników (pracownie projektowe, komórki oraz zespoły badawcze, technologiczne i konstrukcyjne) samoradnie utworzone bądź zorganizowane specjalnie w tym celu grupy lub brygady racjonalizatorskie dobrane spośród naukowców, projektantów, konstruktorów, technologów, specjalistów itp., które podejmą się uczestnictwa w konkursie, — indywidualne osoby.

2. Przystąpienie do konkursu zgłaszają:

— kierownictwa zakładów, w których zespoły pracownicze, bądź indywidualni pracownicy wyrazili chęć uczestniczenia w konkursie, — kluby techniki i racjonalizacji, zakładowe koła SNT-NOT,

— odpowiednie instancje organizacji społecznych, które powołały gupy osób zamierzających wziąć udział w konkursie.

3. Konkurs trwa nieprzerwanie przez okres lat 1972—1975. 4. Ocena zgłoszonych rozwiązań, przyznawanie i wręczenie nagród z konkursu dokonywane będą etapowo (sukcesywnie) po upływie każdego kalendarzowego roku za rok ubiegły.

ZGŁASZANIE UDZIAŁU W KONKURSIE

Udział w konkursie należy zgłaszać do komisji eliminacyjnych konkursu na adres oddziału wojewódzkiego NOT (w Lublinie). Zgłoszenie udziału w konkursie winno zawierać:

— adres i nazwę instytucji zgłaszającej udział w konkursie, — określenie (tytuł) tematu, który zamierza się rozwiązać wraz z krótkim uzasadnieniem merytorycznym, dlaczego wybrano właśnie ten temat oraz przewidywane korzyści (efekty w przypadku pomyślnego rozwiązania zagadnienia i przewidywany zakres zastosowania na stanowiskach pracy, w oddziale, w całym zakładzie), przybliżoną liczbę osób, które skorzystają z poprawy warunków itp., — liczbę i nazwiska osób, które podjęły się rozwiązania.

O przyjęciu lub nie przyjęciu zgłoszenia udziału w konkursie zainteresowane instytucje i osoby zostają powiadomione przez Komisję Eliminacyjną konkursu w terminie sześciu tygodni od daty otrzymania zgłoszenia. W piśmie Komisji Eliminacyjnej, powiadamiającym o nie przyjęciu do udziału w konkursie, powinny być podane motywy i uzasadnione decyzje w tym zakresie.

DOKUMENTACJA DOKONYWANYCH ROZWIĄZAŃ KONKURSOWYCH

1. Dokonane i sprawdzone w praktycznym zastosowaniu rozwiązania należy przysłać do Komisji Eliminacyjnej przy OW NOT do dnia 31 grudnia każdego roku.

2. Dokumentacja rozwiązań powinna zawierać:

a) dane formalne dotyczące: — tytułu (nazwy) tematu, — daty i numeru pisma Komisji Eliminacyjnej dotyczącego przyjęcia zgłoszenia w konkursie, — nazwisk osób (wraz z adresami) — autorów pracy, — oceny wkładu pracy poszczególnych osób wraz z propozycją procentowego podziału dla nich nagrody w przypadku jej przyznania, b) dokumentację techniczno-ekonomiczną składającą się ze: — zwięzłego omówienia dotychczasowego stanu technicznego i organizacyjnego oraz warunków pracy załogi (przed konkursem) dla poprawy których zespół podjął się rozwiązania tematu, — dokładnego opisu wdrożonego rozwiązania, zawierającego określenie istoty i charakteru rozwiązania wraz z podaniem osiągniętego w praktyce stopnia ograniczenia lub likwidacji występujących zagrożeń, stopnia poprawy warunków pracy na poszczególnych stanowiskach pracy, w oddziałach i zakładach, liczbę osób, którym zostały poprawione warunki pracy itp., wyzyszczenie stanowisk, oddziałów i zakładów pracy, branż, gałęzi przemysłu,

(Dokończenie na str. 6)

Prezentujemy wicemistrzów spartakiady piłkarskiej, drużynę budynku technicznego, która w finałowym meczu przegrała z piłkarzami wydziału obróbki pokryciowej.
Fot: E. Urbańczyk



Drużyna obróbki pokryciowej mistrzem w piłce nożnej

Piłkarska spartakiada 1972 r. w piłce nożnej dobiegła końca. Mistrzem zakładu została drużyna obróbki pokryciowej, która w finałowym meczu rozegranym na stadionie centralnym FKS Avia pokonała drużynę głównego technologia 4:1 (2:1). Zwycięski zespół grał w składzie: Zytkowski, Panas, Karbowiak, Kowalski, Struzik, Harasimow, Omileńczuk, Wójcik, Kazmierczak, Dziedzic i Sumera. Zwycięskiemu zespołowi wręczono po meczu puchar, gratulowali serdecznie piłkarzom członkowie kolektywu wydziałowego. Mecz sędziował weteran spartakiad zakładowych — Zdzisław Skowronski, oczywiście bez zarzutu.

III miejsce w spartakiadzie zdobył wydział obróbki mecha nicznej (normalnej). Łatwe to było zwycięstwo, oddane bowiem walkowerem przez wydział montażu, który rościł sobie w stosunku do organizatorów spartakiady podobno uzasadnione pretensje.

W sumie, w tegorocznej spartakiadzie piłkarskiej, która cie-

szła się dużym powodzeniem nie zanotowano innych poważniejszych incydentów, co świadczy dobrze o zrozumieniu przez drużyny, celu i wartości imprezy.
(K.T.)

Jan Remigiusz SZCZERBAKIEWICZ czwarty w swojej klasie

Na trudnych trasach województwa kieleckiego rozegrany został dwudniowy XXX Jubileuszowy Świętokrzyski Rajd Motocyklowy, będący w tym roku eliminacją rajdowych Mistrzostw Europy. Startowało w nim 92 zawodników z Czechosłowacji, Hiszpanii, Holandii, NRD, NRF, Szwecji i Polski. Łączna ilość dwóch etapów wyniosła 550 km. Rajd generalnie wygrali zawodnicy CSRS. Z Polaków najlepszym był Jan Remigiusz Szcherbakiewicz. W klasie 175 cm zajmował on IV miejsce.
(K.)

SPORT I TURYSTYKA

W nowy sezon z optymizmem



Dla kilku sekcji sportowych naszego klubu rozpoczyna się nowy sezon. „W nowy sezon wkraczamy z optymizmem”, — powiedział przedstawicielowi naszej redakcji nowy etatowy sekretarz FKS Avia, długoletni działacz i pionier świdnickiego sportu — Franciszek Dąbrowski. A oto ciekawsze fragmenty tej rozmowy.

Redaktor: W jakich kolorach należy malować zbliżający się dla wielu sekcji nowy sezon sportowy? Słyszeliśmy, że kłopotów podobno w klubie nie brak?

Sekretarz: Kłopoty są na pewno, ale nie widzę znowu zbyt wielkich powodów do rozpacz. Nie spełnili oczekiwanych zamierzeń obaj trenerzy i drużyna piłki nożnej. W innych sekcjach wyniki są dobre. W boksie odzyskali swoją dobrą markę po zwycięskim turnieju w Radomiu. Pływacy jak zwykle, na wysokiej fali i kto wie czy w tej sekcji nie doczekamy się wkrótce własnych „olimpijczyków”.

Siatkarze w II lidze, w koszykowie sporo utalentowanej młodzieży. Motorowcy jak dotąd duża klasa, wysoko notowani są również szachiści.

Redaktor: Rzeczywiście. Jeżeli przysłowiowe „piegi”, to właściwie tylko z piłką nożną. A jakie zabiegi dla poprawy sytuacji?

Sekretarz: Poza „młodszym” Adamusem, który chce koniecznie grać w II lidze, bez większych rotacji w kadrze. Zaden z piłkarzy z zeszłorocznej kadry, jak się okazuje, nie zamierza emigrować ze Świdnika. Ci którzy przeszli do Poniatoła, to chyba żadna strata. Potrzebny jest koniecznie tylko nowy trener, nie mamy do nich szczęścia.

Redaktor: Dobra praca w klubie zależy w dużej mierze od postawy działaczy...

Sekretarz: W tym rzecz, że nie ma ich za wielu. Nie załamujemy jednak rąk. Spróbujemy sięgnąć po tych „zapomnianych”, którzy odeszli z pracy w klubie z uwagi na różne kłopoty. Można ich wielu znaleźć na trybunach. Poza tym droga do pracy w klubie otwarta jest nadal dla każdego.

Redaktor: A sytuacja finansowa w klubie?

Sekretarz: Koniec z rozrzutnością. Oszczędzamy. Tylko wtedy prowadzi droga do dalszego, prawidłowego rozwoju klubu.

Redaktor: A pomoc zarobki i dyrekcyj?

Sekretarz: Na to możemy chyba zawsze liczyć. Bez tego trudno bowiem myśleć w ogóle o egzystencji fabrycznego klubu.

Redaktor: Wobec tego najlepsze życzenia, oczywiście w myśli optymistycznych prognoz sekretarza.

Sekretarz: Dziękuję! Myślę, że wiele się jeszcze u nas zmieni na lepsze.

Rozmawiał: M. K.

Ludzie których spotykamy



Codziennie spotykamy je w kinie „Lot”. Biletierki Wanda Głazowa i Bronisława Górkowa pracują tu od 10 lat. Wbrew pozorom jest to praca niewdzięczna, bo ktoś utemperuje niesforną młodzież, usiłującą wejść do kina bez biletu i zajmującą niewłaściwe miejsca na sali?

Fot: T. Głowacz

Konkurs bhp Cenne nagrody

(Dokończenie ze str. 5)

gdzie rozwiązanie to może być wprowadzone i upowszechnione, koszty i nakłady poniesione na wdrożenie do praktyki zgłoszonego rozwiązania.

W zależności od charakteru zgłoszonego rozwiązania, należy załączyć szkice i rysunki, receptury, opisy zmiany organizacji pracy, analizę techniczno-ekonomiczną ujmującą ewentualne inne efekty niż w dziedzinie bhp itp.

OCENA PRAC KONKURSOWYCH

1. Ocenie podlegają tylko te zgłoszone do konkursu rozwiązania, które zostały już zastosowane i wypróbowane w praktyce. W wyjątkowych przypadkach mogą być zgłaszane projekty techniczne nowych rozwiązań, które na podstawie dokumentacji technicznej, modelu czy prototypu można będzie sprawdzić i określić ich wyższą wartość z punktu widzenia bhp. Dotyczy to w szczególności narzędzi, elementów maszyn, urządzeń itp., gdzie nowe rozwiązania sugerują postęp, np. w zabezpieczeniu przed urazami, wypadkami, zatruciem, czy innymi uszkodzeniami ciała itp.

2. Wstępna ocena merytoryczna wartości zgłoszonych rozwiązań przeprowadza Komisja Eliminacyjna, powołana w każdym województwie przez OW NOT.

W skład komisji Eliminacyjnej wchodzi przedstawiciel OW NOT, WKZZ, Państwowego Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego oraz przedstawiciel rad zakładowych i kierowników zakładów pracy wytypowanych przez OW NOT w porozumieniu z WKZZ, które zgłosiły akces do konkursu. Komisja Eliminacyjna może korzystać z eksperymenów i specjalistów w przedmiocie zgłaszanych do konkursu prac. Komisje te uprawnione są do przeprowadzenia oceny wstępnej i do zakwalifikowania zgłoszonych rozwiązań do ostatecznej oceny przez sąd konkursowy.

Wszystkie zgłoszone rozwiązania PIERWSZEJ GRUPY tematów przesłane są przez Komisję Eliminacyjną do sądu konkursowego wraz z opinią ujmującą wartość, przydatność i znaczenie społeczne rozwiązania. Ze zgłoszonych rozwiązań dotyczących drugiej grupy tematów komisje eliminacyjne wybierają tylko cztery najlepsze rozwiązania i wraz z opinią (jak wyżej) przesyłają do sądu konkursowego.

2. Sąd konkursowy dokonuje oceny ostatecznej rozwiązań nadesłanych przez komisje eliminacyjne. Sąd konkursowy powoływany jest przez przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki w porozumieniu z CRZZ i Naczelną Organizacją Techniczną.

NAGRODY

1. Za najlepsze rozwiązania przyznaje się nagrody w wysokości:

Lp.	Rodzaje nagród	wysokość nagród za poprawę warunków pracy		
		na stanowiskach	w oddziale	w całym zakładzie
1	pierwsze	do 20 000 zł	do 50 000 zł	do 100 000 zł
2	drugie	do 10 000 zł	do 30 000 zł	do 60 000 zł
3	trzecie	do 5 000 zł	do 15 000 zł	do 25 000 zł

Podane wyżej ogólne kwoty nagród mogą być podwyższone w przypadku:

a) gdy przy nagrodach dla zespołu na poszczególne członka zespołu przypada średnio mniej niż:

- 5 000 zł przy nagrodzie pierwszej
- 3 000 zł przy nagrodzie drugiej
- 2 000 zł przy nagrodzie trzeciej

b) wybitnej wartości pracy oraz możliwości szerokiego zastosowania i upowszechniania w kraju. Jeśli z uwagi na niezadowalający poziom rozwiązań, nie zostanie w określonych przypadkach przyznana nagroda wyższego stopnia, kwoty w ten sposób zwolnione mogą być przeznaczone na zwiększenie liczby nagród niższego stopnia.

Ogółem na wypłatę nagród przeznaczają się co roku kwoty nie mniejsze niż 1 mln. zł. Wysokość nagród za rozwiązania tematów z konkursu ustala się w zależności od uzyskiwanych efektów techniczno-ekonomicznych oraz przydatności i efektów społecznych.

2. Rozwiązania, które nie uzyskały nagród pieniężnych, a mają wysoką wartość techniczno-ekonomiczną i społeczną oraz mogą znaleźć zastosowanie w praktyce, są konkursowymi wyróżnieniami przyznawaniem im dyplomów. Niezależnie od tego sąd konkursowy może przedstawić te rozwiązania do wykorzystania (zastosowania) i do nagrody właściwego ministra.

3. Przyznanie nagrody z niniejszego konkursu nie pozbawia autorów tych prac uprawnień:

- wynikających z prawa wynalazczego, jeśli przedstawione prace odpowiadają bądź również warunkom i wymogom zawartym w tym prawie, dotyczy to rozwiązań technicznych posiadających cechy nowości w stopniu właściwym dla projektów wynalazczych,
- do ubiegania się o nagrodę NOT lub nagrodę przewodniczącego KNIIT, względnie resortowego ministra, przyznawanych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1970 r. w sprawie finansowania prac badawczych i wdrożeniowych.

Pierwsza ocena rozwiązań zgłoszonych w konkursie i przyznanie nagród z tego tytułu, zostaną przeprowadzone w I kwartale 1973 r.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w prasie technicznej. Ten ze wszechmiar pożyteczny konkurs na pewno zaszczepi się i w naszym przedsiębiorstwie. Aby go spopularyzować jest uzasadnionym aby najbliższe posiedzenie Komisji Ochrony Pracy przy Radzie Zakładowej poświęcić omówieniu zasad konkursu oraz wytyczeniu kierunków działań.

Na pewno Klub Techniki i Racjonalizacji wspólnie z Komisją Ochrony Pracy przy Radzie Zakładowej ogłosi Zakładowy Konkurs Racjonalizatorski w dziedzinie poprawy warunków pracy, który będzie niejako wstępnym etapem do omawianego wyżej konkursu.

H. Kamiński

W kinie „LOT”

- 01.08.72 Zaproszona, franc. 1. 16 — 17.00; 19.15
- 02.08.72 Zaproszona, franc. 1. 16 — 17.00
- 03.08.72 Miraz, USA 1. 16 — 17.00; 19.15
- 04.08.72 Miraz, USA 1. 16 — 17.00; 19.15
- 05.08.72 Władca gór, radz. 1. 7 — 17.00
- 06.08.72 Piękny listopad, wlos. 1. 18 — 19.15
- 06.08.72 Poranek — 12.00
- 06.08.72 Piękny listopad, wlos. 1. 18 — 17.00; 19.15
- 07.08.72 Czarownice z bagien, radz. 1. 14 — 17.00; 19.15
- 08.08.72 Czarownice z bagien, radz. 1. 14 — 17.00; 19.15
- 09.08.72 Skąd przychodzisz, franc. 1. 18 — 17.00; 19.15
- 10.08.72 Skąd przychodzisz, franc. 1. 18 — 17.00; 19.15

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNICKI

red. nac. — przew. kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC

z-ca przew. kolegium

MARIAN KOS

sekr. redakcji i red. techniczny

Alfons Chwałczak, Mieczysław

Kruk, Andrzej Bogusz, Witold

Czerwik, Jerzy Drumlowski,

Zdzisław Mazur, Tadeusz Brzyski,

Henryk Kamiński

GŁOS SWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego

WSK — Świdnik

Adres redakcji: WSK — Świdnik

k. Lublina, tel. 12661, wewn. 249.

Druk. przyzakł. WSK-Świdnik.

WSK-S z. 887 24.07.72 r. 1 500 B-8